

Nieczęsto jest tyle emocji na polskich boiskach, ile było na meczu II ligi zachodniej w Opolu, gdzie miejscowa Odra zremisowała 1:1 z Bytovią. Obie bramki padły w doliczonym czasie gry, gdy gospodarze grali z przewagą dwóch zawodników. Moje Wielkie Mecze tego dnia zorganizowały sobie wyprawę na trasie Nysa – Opole – Kędzierzyn-Koźle. Oprócz meczu Odry zobaczyliśmy mecz siatkarski ZAKSA – AZS Olsztyn.



Oba zespoły mają o co walczyć w tym sezonie. Beniaminek z Opolu chce za wszelką cenę utrzymać się w II lidze. Przed tym meczem, do VIII miejsca dającego utrzymanie, opolanie tracili 7 punktów. W meczu o punkty pierwszy raz Odrę poprowadził czeski szkoleniowiec, Petr Nemeč. Zagrała też duża grupa nowych zawodników, których zimą Odra pozyskała. Wśród nich dwóch zawodników z ekstraklasową przeszłością. Jeden z nich, to Dawid Jarka, który grał w Górniku Zabrze i ŁKS Łódź, a drugi, to bramkarz Widzewa, Mateusz Krakowiak.

Z kolei Bytovia walczy o awans do I ligi. Zespół ten trenuje słynny Paweł Janas, a bramki strzeże Sebastian Małkowski, który kilka sezonów spędził w Lechii Gdańsk. Przed meczem z Odrą Bytovia była na III miejscu i traciła tylko 1 punkt do II miejsca, które daje awans.

Na trybunach stadionu Odry zasiadło 1200 widzów. Nie było zorganizowanej grupy kibiców z Bytowa. Miejscowy młyn prowadził dość głośny i dobrze zorganizowany doping.



W pierwszych minutach Odra przeprowadziła kilka groźnych akcji. Opolanie sprawiali wrażenie niezwykle zmotywowanych. Szybko jednak mecz się wyrównał. W II połowie coraz wyraźniejsza była przewaga gości. Przez długi czas gospodarze nie umieli zbliżyć się do bramki Małkowskiego. To był słaby okres meczu w wykonaniu Odry. W 78. minucie drugą żółtą kartkę otrzymał Łukasz Wróbel z Bytovii, czym osłabił swój zespół. Teraz opolanie „wrócili do gry”. W 85. Minucie, za drugą żółtą kartkę, kolejny zawodnik gości wyleciał z boiska. Był to Michał Pietroń. Do tej pory był to rzucający się w oczy piłkarz, i to nie tylko dlatego, że grał z maską na twarzy.

Teraz opolanie rzucili się do desperackich ataków. Robili to jednak chaotycznie. Zespół Janasa

bronił się mądrze i z dala od swojej bramki. W doliczonym czasie gry, grając w 9, zdobyli bramkę z rzutu wolnego. Pięknym strzałem popisał się Wojciech Pięta, który na boisku pojawił się dopiero w 74. minucie. Bramka ta obciążyła konto Krakowiaka, który dał sobie wrzucić piłkę za kołnierz.



Zawodnik ten do tego momentu grał bardzo pewnie. Raz obronił strzał, gdy wszyscy widzieli już piłkę w bramce. Po zdobyciu bramki radość gości była przeogromna. Wydawało się, że grając w 9 wywiozą z Opolą 3 punkty. Tymczasem opolanie rzucili się jeszcze do rozpaczliwych ataków i Bartosz Pawlak zdobył wyrównującą bramkę. Zawodnik ten grał od 80. minuty.

Z jednej strony piłkarze Odry nie wykorzystali gry w przewadze 11 na 9, a z drugiej strony w ostatniej chwili zdobyli wyrównującą bramkę.

Po meczu obaj trenerzy mówili, że remis był sprawiedliwy.

Odra Opole – Bytovia Bytów 1:1

Pawlak 90' – Pięt 90'

Odra: Krakowiak – Michniewicz, Udarević, Copik, Nakrosius – Duda (Pawlak 80'), Wawrzyniak (Bondziul 87'), Deja, Krawiec (Zapotoczny 87') – Kocur, Jarka (Kryśian 65')

Bytovia: Małkowski – Bojas (Pięta 74'), Kazimierowicz (Hirsz 46'), Kryśzak (Kowalski 83'), Mazurkiewicz – Michalski, Pietroń (cz), Szewczyk, Wilczyński – Wróbel (cz), Wróblewski

Widzów: 1200

@MojeWielkieMecz

{comments on}